

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. Nr 8-Skrzynka poczt. Nr 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin“.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartałnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 15 kor., z odroczeniem miesięcznie 1,80, kwartałnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,00 hal., kwartałnie 5,50 h., półrocznie 11 h., rocznie 22 h.	Wiersz 100 sł., lub jego miejsce kalendarzowe. Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 1 kor., za tekstem 20 hal. Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Zakończony 200 na prow. 2 h., w mieście 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3,50 h., kwart. 10,50 h, pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszo-rzędny — „Dziś” Kino-Teatr **Dziś W zastępstwie lekarza** farsa w 4 częściach. **Żółte gwiazdy** dramat życiowy w 2 ch. częściach. —

TELEGRAMY.

Ofenzywa rosyjska. Rosjanie zajęli Koniuchy. Walki na linii Kowel Łuck.

Wczorajszy komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ. 3.7. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 27.

Nieprzyjaciół rzucił wczoraj pomiędzy Narajówką i Strypą zbite masy piechoty do bitwy. Nie zważając na krwawe straty, jakie mu nasze działa sprawiły, dotarł nieprzyjaciół przez częste wzmocnienie swych szeregów rezerwami w obręb walki ręcznej. Po jakimś czasie poszło do ataku najmniej 20 dywizji piechoty. Na całym 50. km. szerokim froncie wrzała zacięta walka piechoty, przyozem został nieprzyjaciół po większej części już od pierwszego okopu odparty. Najmocniejsze ataki skierowane były na pozycje południowo od Brzeżan i pod Koniuchami, które jednak wszędzie odparto. Wszystkie dzisiejsze ranne z zaciętością prowadzone ataki nieprzyjaciela zabiły się z wielkimi stratami w naszym ogniu działowym. Na zachód od Zborowa i na linii Stochołu nie mógł się rozwinąć atak z powodu naszego ognia zaporowego. Spodziewają się, że bitwa trwać będzie w dalszym ciągu. Na innych frontach tylko miejscami przejściowy ogień działowy.

Włoska i południowo-wschodnia widownia wojny. Oprócz odważnego przedsięwzięcia austr. obrony krajowej 27 pułku na za-

chód od Rygi, podczas którego sprowadzono 16 Alpinistów z nieprzyjacielskich rowów, niema zresztą nic szczególnego do doniesienia.

Szef jenerałnego sztabu.

Wczorajsze komunikaty niemieckie.

BERLIN 3.7 (BK.) Komunikat niemiecki donosi pod datą 27: Zachodnia widownia wojny.

Na zachód od Lens atakujący nas Angliecy wdarli się w poszczególne punkty do linii niemieckich stanowisk, ale niezwłocznie zostali z nich w walce zbliżeni wyparci; wzięliśmy 175 jeńców i zdobyliśmy 17 karabinów maszynowych. Pod Chemin des Dames przygotowany przez gwałtowny ogień artylerji atak francuzki na utracone przez Francuzów okopy pod folwarkiem Laboville został odparty.

Włoska widownia wojny. W trakcie ataków rosyjskich, skierowanych przeciwko odcinkowi Koniuchy utraciliśmy wieś Koniuchy. Obecne straty rosyjskie przewyższają swą wielkością wszelkie dotychczasowe. Poszczególne formacje zostały zniszczone. Na północ od kolei Łuck, Kowel atak nieprzyjacielski zламаł się przed frontem austriacko-węgierskiej dywizji.

BERLIN, 3.7 (BK.) Komunikat niemiecki pod datą 27 wieczorem.

Na zachodzie nic nowego.

Na wschodzie pod Koniuchami zostały rozbite wszystkie rosyjskie ataki; dalej na północ rozgorzały nowe walki.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Hindenburg o sytuacji wojennej i sprawie pokoju.

WIEDEŃ 3.7 (BK.) Od osób zbliżonych do Hindenburga wyszła informacja, że na obecną sytuację zastrzeżenie się on następująco: „Wojna będzie przez nas wygrana, jeśli wytrzymamy ataki nieprzyjacielskie do czasu gdy walka łodziami podwodnymi wypełni swe zadanie. Nasze łodzie podwodne spełniają ważną robotę; one niszczą nieprzyjacielskie podstawy życiowe wydatniej, niż się myśli. W niedługim czasie nieprzyjaciele będą zmuszeni zawrzeć pokój. Oni to wiedzą i dlatego, mimo klęsk poniesionych podczas tej wiosny nad Isonzo, w Tyrolu, nad

Aisne i pod Arras będą dalej kontynuowali swe ataki, choćby one były tak samo beznadziejnymi. Także na pomoc Ameryki nie mogą oni już oczekiwać. Musi nadejść moment stwierdzenia, iż armji naszych i sprzymierzeńców nie można pobić. Musimy tak długo dawać nieprzyjaciółom odprawę, aż przekonają się, że myśmy wojnę wygrali. Wtedy Austro Węgry, Niemcy, Bułgaria i Turcja otrzymają pokój, jakiego potrzebujemy dla swobodnego rozwoju naszych sił.

Rosyjska Rada robotniczo-żołnierska o kwestji narodowościowej.

PETERSBURG 3.7 (BK.) Kongres Rad robotniczo-żołnierskich powziął następującą rezolucję, co do spraw narodowościowych w Rosji.

„Prawo rozwiązania tych kwestji przysługuje wyłącznie konstytuancie. Przed tym jednak rząd powinien wydać w tej dziedzinie prowizoryczne prawa. Pr-

wa te mają zezwalać, by wszystkie narodowości zamieszkujące Rosję decydowały o swej politycznej przyszłości i organizowały ją według własnych życzeń. Ustawy te mają również wprowadzić równouprawnienie wszystkich języków, przyczem dla mowy rosyjskiej zastrzeżone będzie prawo języka urzędowego.

Hindenburg i Ludendorff w Austji.

WIEDEŃ, 3.7. (BK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Marszałek Hindenburg i pierwszy jenerałny kwatermistrz Ludendorff przybyli wczoraj ze świtą do Wiednia i udali się do Badenu, gdzie ich przyjął szef sztabu jenerałnego baron Arz.

Goście pojechali następnie do gmachu naczelnaj komendy armji, gdzie odbyła się konferencja dowódców wojsk.

Przed południem zostali Hindenburg i Ludendorff przyjęci przez cesarza, w południe zaś przez cesarza na specjalnej audjencji; potem odbyło się u pary cesarskiej w Laxenburgu śniadanie.

O godzinie 6 i pół odwiedzili Hindenburg i Ludendorff min. spraw zewnętrznych hr. Czernina w gmachu ministerstwa.

WIEDEŃ, 3.7. (BK.) Marszałek Hindenburg przybył z Ludendorffem o godzinie 4 minut 15 do Wiednia, przywitany przez ludność gorąco owacyja, udał się do pałacu niem. posel-

stwa na herbatę, na którą otrzymali zaproszenie arcyks. Max, arc. Fryderyk, szef sztabu jenerałnego baron Arz, min. wojny, węgierski min. a latere, wiceprezydent izby panów ks. Fuerstanberg, prezydent izby posłów, poseł saski i przedstawiciel Bawarii. Z niem. poselstwa udał się Hindenburg do cesarskich grobowców u Kapucynów, gdzie u trumny ś. p. Franciszka Józefa spędził chwilę na cichej modlitwie i ozdobił trumnę wspaniałym wieńcem.

Wszędzie, gdzie poznano Hindenburga, urządzono mu gorące owacje.

Hiszpanja, a walka łodziami podwodnymi.

MADRYT 3.7 (B.K.) Biuro Reutersa donosi: Król podpisał dekret, na mocy którego zakazano łodziom podwodnym państw prowadzących wojnę jazdy na wodach hiszpańskich, jakoteż zawijania do portów hiszpańskich. W przeciwnym razie byłyby łodzie podwodne na czas wojny internowane.

Czas odnowić prenumeratę NA MIESIĄC LIPIEC 3-ci kwartał 2-gie półrocze

Zostatniej poczty.

Tajemnicza afera.

W Norwegii w ostatnich dniach aresztowano niemieckiego kurjera dyplomatycznego i otworzone, wlezione przezeń, opieczątowane pakiety. Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko temu pogwałceniu praw międzynarodowych.

Okazało się, iż w pakietach znajdowały się materiały wybuchowe. Rząd niemiecki złożył oświadczenie, iż materiały te miały być użyte

w Norwegii. Kurjera niemieckiego władze norweskie uwolniły.

W sprawie tej rozeszły się po Norwegii przesadne pogłoski. Wywołało to pewne napięcia stosunków niemiecko-norweskich.

Czy flota angielska podejmie walkę?

Ponawiają się pogłoski, iż flota angielska przygotowuje się do jakichś ważnych działań. Wszelka żegluga handlowa i transportowa na wodach koło północnego wybrzeża Anglii została wstrzymana. Rząd angielski ogłosił, iż wody holenderskie i duńskie są objęte strefą wojenną.

robotniczym. W 1915 r. udzielili wiadomości o agitacji wśród robotników fabryki Lilpop, Rau i Löwenstein, wskazując na robotników tejże fabryki: Zalewskiego, Kalinowskiego i innych, jako na inicjatorów projektowanego w lutym 1915 r. bezrobocia. Otrzymywał 35 rb. miesięcznie.

Gut Stanisław, urzędnik magistratu warszawskiego w oddziale ulic. Był agentem „ochrany” od grudnia 1910 r. Udzielał informacji o socjaldemokracji w Królestwie Polskim i na Litwie oraz o P. P. S. (Polska Partja Socjalistyczna). Informował o nastrojach wśród inteligencji polskiej i o taktyce działalności polskich kół rewolucyjnych. Na mocy jego wskazań aresztowano w 1915 roku Tadeusza Stępniewskiego i innych. Otrzymywał 73 rb. miesięcznie.

Grobelay Ignacy, był agentem „ochrany” od marca 1915 r. Informował o członkach „Konfederacji Polskiej”. Na mocy jego wskazań dokonano w końcu marca 1915 r. rewizji i zasadzki w redakcji tyg. „Zaranie”, czego wynikiem był areszt około 60 osób, a w tej liczbie red. „Zarania”—Malinowskiego i wytoczenie sprawy z mocy par. 102 i innych. Otrzymywał 50 rb. miesięcznie.

Burdenko Feliks, „współpracował” w „ochronie” od stycznia 1908 r. będąc jednocześnie członkiem P.P.S. (lewicy). Informował o działalności tej organizacji. W r. 1914 wskazał na Szczepanika, Ehrenkrutza i innych jako na członków komitetu warszawskiego. W ostatnich czasach żandarmeryja uważała go za „skończonego”. Płacone mu 75 rb. miesięcznie.

Smółka Zdzisław, ogłoszony już w liście agentów „ochrany” petersburskiej i moskiewskiej. Pracował w ochronie warszawskiej od czerwca 1913 r. Uważał siebie za narodowego demokratę, udzielał informacji o organizacjach politycznych orjentacji nie rusyfikacji, składał obszernie sprawozdania o ruchu galicyjskich i wogóle polskich kół patriotycznych. Na mocy jego wskazań aresztowano w Warszawie kilkanaście osób. Był współpracownikiem dzienników nar. demokratycznych w Galicji i w Warszawie. Otrzymywał w Galicji 80 rb., w Warszawie zaś 120 rb. miesięcznie.

OBECNY PROGRAM P. P. S.

(Konstytuanta w Polsce, na Litwie i Rusi. — Siła zbrojna na zasadach milicji ludowej. — Walka ze Zjednoczeniem Ludowym, Narodowym Związkiem Robotniczym i L. P. P.)

Warszawski korespondent „Kurjera lwowskiego”, przesłał swemu dziennikowi szczegółowe rewelacje o uchwałach ostatniego Zjazdu PPS. Z uchwał tych wyjmujemy poniższe najciekawsze ustępy:

„O formie rządów w Polsce — brzmiały rezolucje zjazdu — ma prawo stanowić tylko konstytuanta, wybrana na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci. Konstytuanta winna być zwołana jeszcze w biegu obecnej wojny.

W sprawie wojska Zjazd uznał za konieczność „stworzenia polskiej siły zbrojnej”, ale „opartej na zasadach milicji ludowej”. Legjony mają być oddane „pod wyłączną polską komendą” i uzależnione od rządu polskiego”. Tak przedstawiają się Legjony „winny być użyte za kadry wojska polskiego, służącego jedynie dla obrony granic, a zorganizowanego na zasadzie milicji ludowej”.

Co do innych stronnictw Zjazd postanawia politykę wolnej ręki dla P. P. S. „uważa jednak za dopuszczalne, by P. P. S. zawiązała kontakt z demokratyczno republikańskimi ugrupowaniami włościanstwa i inteligencji w celu skupienia dokola socjalistycznego ruchu robotniczego wszystkich szczebli demokratycznych żywiołów społeczeństwa”. Natomiast występują rezolucja Zjazdu gwałtownie przeciw N. Z. R. i Zjednoczeniu Ludowemu, oraz przeciw L. P. P. wreszcie „P. P. S. widzi w zjednoczeniu socjalistycznym na gruncie programu socjalistycznego niepodległościowego, wojennego od domieszek anarchistycznych, jedno z najważniejszych swych zadań, jednocześnie potępia P. P. S. rozłamową działalność „Lewicy” i „Socjal demokracji”

Co do szerszej polityki polskiej Zjazd stwierdza, że „o przyszłość Litwy i Białorusi stanowić może jedynie konstytuanta tych krajów, wybrana przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie”. „Wyraża — jednak — na głębsze przekonanie, że w interesie tak Litwy i Białorusi, jak również Polski, a zwłaszcza w interesie proletariatu miejskiego i wiejskiego Polski i Litwy leży zjednoczenie obu krajów na zasadzie dobrowolnego związku państwowego”. Na tej drodze widzi Zjazd szczęśliwość rozstrzygnięcia „sprawy terytoriów spornych” granicznych.

Ze sceny i estrady.

Teatr „Miniature”

Dziś na benefis A. Kaczorowski skiego rewiwetka „Tata nie wraca”.

Pod powyższym tytułem dr. portowych w Królestwie Polskim oraz utrudnienia celne. Te złe stosunki należy usunąć.

Jeżeli w Polsce objawia się pragnienie drogi handlowej do morza, to znaczy, że pragnie się uregulowania Wisły w Królestwie Polskim i naprawy jej w Prusach Zachodnich. W ten sposób także Galicja otrzymałaby tanią drogę, prowadzącą do morza. Nie należy też utrudniać żeglugi przez podatki. Należy w całym biegu Wisły jednako traktować okręty wszystkich jej krajów pobrzeżnych.

Dalszym żądaniem Polaków będzie prawdopodobnie, aby dla handlu transitoowego przez Gdańsk na Wiśle nie pobierano cła. Żądanie to winno być uwzględnione. Byłoby to korzystnym tak dla Wisły jak i dla Gdańska jako portu.

Jak byli wynagradzani rosyjscy prowokatorzy i jakie oddawali ochrone przysługi?

Przed kilkoma dniami podałem za „Russkim Słowem” listę ostateczną zdezaszkowanych polskich agentów warszawskiej ochrony. Obecnie podajemy poniżej bliższe o nich szczegóły:

Racz Feliks, był agentem „ochrany” warszawskiej od września 1908 r. Udzielał informacji o nastrojach rob. fabrycznych, o Narodowym Związku Robotniczym i t. p. W r. 1912 wyjeżdżał z rozporządzenia „ochrany” do Lublina, rzekomo na zjazd przedstawicieli Narodowego Związku Robotniczego, denuncjując bezzasadnie Zajączkowskiego, Ambrosia i innych jako uczestników organizacji. W kwietniu 1915 r. zaareztowano na mocy jego wskazań grupę osób, należącą do „Unii Niezależnej Lewicy” w liczbie około 10 osób. Pensji miesięcznej otrzymywał 75 rb.

Racz Antoni, wstąpił do „ochrany” w lutym 1912 r. Używany był do spraw drobniejszej wagi w ruchu

W protokole końcowym kongresu wiedeńskiego z roku 1815 wymieniono w dłuższych wywodach o żegludze rzecznej obok Renu i Dunaju także Wisłę. Żegluga na Wiśle miała być wolna. Wisła miała być międzynarodową drogą wodną, której używanie na całej jej długości miało być dozwolone wszystkim państwom interesowanym. Ale na tę uchwałę wiedeńską nie zwrażano. Rosja zupełnie zaniedbała Wisłę, i żeglugę w Królestwie Polskim zawsze bardzo utrudniano.

Jestto starodawną prawdą, że Gdańsk jest naturalnym portem Polski. W dawniejszych stuleciach był nim zawsze, prawie cały handel polski poruszał się przez Gdańsk. Ale rosyjska polityka komunikacyjna nie uznała tej prawdy. W nowszych czasach zewnętrzny handel Polski o ile się nie zwracał do Rosji, poruszał się z jednej strony przez Bremę, Hamburg i Szczecin, z drugiej strony przez Libawę i Rygę z powodu lepszych połączeń kolejowych z tymi portami, niż z Gdańskiem. Przyczyną tego był zły stan Wisły jako drogi wodnej, i brak urządzeń

Redakcja „Ziemi Lubelskiej” otwarta jest dla interesantów w sprawach redakcyjnych:

w dni powszednie tylko o godziny 10 ej do 12 ej przed południem i od 5 ej do 7 ej popołudniu w niedziele i święta tylko o godziny 10 ej do 11 ej rano.

Administracja „Ziemi Lubelskiej” przyjmuje prenumeratę ogłoszenia

tylko w dni powszednie o godziny 9 ej rano do 7 mej wieczorem.

Wniedziele i święta „Ziemia Lubelska” wydaje administracyjnie tylko do g. 12 ej w południu